Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

# GAZETA POLSKA

$N^{RO}$ 185

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 13 Lipca 1830 roku we Wtorek.

## WIADOMOSCI HANDLOWE

GDAŃSK, *d. 7 lipca.* — Wzeszłym tygodniu mieliśmy duży odbyt na zboże przy stałém podwyższeniu się ceny, a że większa część zakupionego zaraz na okręty ssypaną została, zapasy więc tutejsze można za bardzo szczupłe uważać. Płacono: pszenicę 124-fnt. po 340 i 395 Fl. (po $21\frac{3}{10}$ do $42\frac{4}{5}$ złp. za korzec), 127 do 128 fnt. po 406 do 430 Fl., 128 do 129-fnt. po 420 do 445 Fl., 129 do 130-fnt. po 452, 460 do 486 Fl., 130-fnt. po 490, 500 do 520 Fl., 131 do 133-fnt. po 530 Fl.; żyto 118-fnt po 170 Fl. (po $10\frac{2}{3}$ złp. za korzec), 119 do 120-fnt. po 186 Fl. 126-fnt. po 211 Fl.; jęczmień 101-fnt. po 115 Fl., 109-fnt. po 130 Fl.; owies 70 do 73-fnt. 88, 90 do 100 Fl.; groch biały po 142 do 170 Fl., żółty i szary po 160, 200 do 225. Fl.

HAMBURG, *dnia 6 lipca.* — Obligacje udziałowe polskie p. ult. żądano $127\frac{3}{4}$, płacono $127\frac{1}{2}$; p. sierpień żądano $128\frac{1}{4}$, płacono 128.

## WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

### KROLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja województwa Augustowskiego.* — W wykonaniu rozporządzenia kommissji rządowéj przychodów i skarbu daty 19 maja r. b. Nro $\frac{32,109}{6,887}$ gruntującego się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem 19 (31) sierpnia 1828 r. zapadłego, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 22 września r. b. począwszy od godziny 10 zrana, odbywać się będzie w biórze kom. województwa Augustowskiego w sali sesjonalnéj publiczna licytacja sprzedaży dóbr Jurgiszki w ekonomji Oniszki, obwodzie Kalwaryjskim położonych, a składających się z folwarku i wsi Jurgiszki z lasu w obrębie tychże dóbr położonego; przestrzeń ogólna dóbr wynosi włok 33, morgów 18, prętów 287, miary nowopolskiéj. Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 27,538 gr. 20, w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości. Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus-licytant corocznie skarbowi opłacać w dwóch ratach złp. 1311 gr. 7 kanonu z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczą.

Nadto przejmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie złp. 12,000 zaciągnioną, od któréj przez następne 21 lata wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z d. 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę. Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych opłacać się będzie także nowoustanowiony podatek ofiary w ilości złotych 159 gr. 18. Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium złp. 3102 gr. 14, w srebrze w lub listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość zł. 3102 gr. 14. Oddanie w possesją dóbr Jurgiszki nowo-nabywcy nastąpi od 1 czerwca r. 1831.

Nowo nabywca winien zwrócić rządowi koszta pomiaru w summie złp. 403 gr. 17.

O innych warunkach licytacyjnych każdy chęć kupna mający poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą na drzwiach przy wchodzie do sali sessji ekonomicznéj wywieszone będą. — Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu o stanie obecnym dóbr na gruncie się przekonać. — Suwałki dnia 8 czerwca 1830 r. W zastępstwie prezesa, *Nieniewski.* Sekretarz jeneralny, *Tomicki.*

— *Kommissja wdztwa Mazowieckiego.* — Na zasadzie reskryptu kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji z dnia 27 stycznia b. r. Nro 10,943 z dyrekcji policji i poczt wydanego, a stanowiącego wynagrodzenie od zamieszczenia w dziennikach wojewódzkich obwieszczeń w rzeczach urzędowo i sądowo prywatnych, które z mocy przepisów prawa, przez gazety i dzienniki ogłaszane być muszą, a na które koszt reguluje się do stron interessowanych; podaje do powszechnéj wiadomości, a mianowicie osób interessowanych, iż wynagrodzenie to oznaczone zostało jak następuje: Od artykułu do insercji podanego, po groszu jeduém od pięciu liter, czyli groszy piętnaście za wiersz obejmujący siedmdziesiąt pięć liter średnim drukiem, pobieranem być ma, z zastrzeżeniem, jakie w reskrypcie kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji z d. 23 listopada 1825 r. Nro $\frac{4044}{501}$, stanowiącym przepis dla gazet Warszawskich, zamieszczone zostało: iż wrazie podania artykułu do trzechkrotnego ogłoszenia, za następne dwa zamieszczenia, w numerach kolejnych dziennika po sobie następujących, tegoż samego artykułu, ustanowiona powyżéj opłata w połowie tylko będzie pobieraną. Jeżeli zaś zajdzie żądanie strony interessowanéj, aby ogłoszenie w większych przerwach, to jest: w miesiąc, w kwartał, i. t. p. jedno po drugiém następowało; wówczas całkowitą należność od każdego razu zamieszczenia artykułu, opłacić będzie obowiązana. — W Warszawie d. 30 kwietnia 1830. Radca stanu prezes, R. *Rembieliński.* Za sekr. jeneralnego, *Mrewacki.*

— Gdy na teraźniejszy zjazd sejmowy powynajmowałem znaczną partję mebli machoniowych i inne różne, jako to: krzesła, kanapy w różnych kolorach morą obite, szafy, komody, biórka, stoły najnowszych fasonów, zwierciadła i t. p. już po użyciu ich mogę taniéj spuścić, upraszam przeto szanowną publiczność aby raczyła zgłosić się pod Nr. 489 od ulicy Miodowéj w miejsce ich składu dla zakupienia, gdzie publiczna na to licytacja odbywać się będzie przez dni dwa, to jest: 14 i 15 b. m. od godziny 9 zrana do 6 wieczór niezawodnie. — *Zelman Fiszel Machonbaum.*

## Wiadomości Warszawskie.

— Dnia 15 b. m. to jest we czwartek, odbędzie się w sali przeznaczonéj na uroczystości akademickie, publiczne posiedzenie królewskiego - Alexandrowskiego uniwersytetu, na którém rozdane będą uczniom nagrody za najlepsze rozprawy. Posiedzenie to poprzedzi o godzinie pół do 10 msza ś. w kościele PP. Wizytek, po ukończeniu któréj w tymże kościele odśpiewane będzie *Te Deum.* — Warszawa d. 8 lipca 1830 r. *Brodziński*, S. U.

— Wczoraj o godzinie piérwszéj po północy, wszczął się pożar w possesji przy ulicy Siennéj; zgorzał dom drewniany.

— Panna Belville dawała pozawczoraj koncert w domu prywatnym, gdzie miała stukilkadziesiąt słuchaczy, płacących za bilet po pół dukata.

— Piérwsze trzy numera pisma p. t. *Skarbiec dla dzieci*, wydawanego i drukowanego w Puławach, wyszły z druku. Na to pismo przyjmuje się prenumerata we wszystkich xięgarniach.

— W bibljotece klasztoru ś. Florjana w Austrji wyższéj między Ems i Lintz, odkryto całkowity psałterz w 3 językach: Łacińskim, Polskim i Niemieckim, na pargaminie napisany, a przeznaczony dla Marji córki króla naszego Ludwika. Namalowane są na nim herb Węgier i litera M, strzeżone przez anioła. Kopitar sekretarz bibljoteki cesarskiéj w Wiedniu, sądzi, że psałterz ten pisany był między r. 1370 i 1387; należałby zatém do najdawniejszych dotąd znanych zabytków języka Polskiego.

— Dowiadujemy się z przyjemnością, że jeden z piérwszych uczonych Izraelitów Niemieckich, podzielając zdanie X. Chiariniego o potrzebie przekładu Talmudu, oświadczył: iż pragnie być współpracownikiem tegoż w tak ważném przedsięwzięciu.

— *Prospekt.* Ziemiaństwo Polskie, poema narodowe w czterech pieśniach, o roli, trzodach, sadach i lasach, oraz używaniu dostatków wiejskich, napisane przez Kajetana Koźmiana, wieśniakom Polskim przypisane, wyjdzie z pod prassy w piérwszych trzech miesiącach 1831 r. — Niektóre z niego wyjątki już są narodowéj publiczności znane, kilkakrotnie bowiem czytane były na publicznych posiedzeniach Towarzystwa przyjaciół nauk. Poema to wydaném będzie na pięknym papierze in quarto, prenumerata kosztuje zł. 20. — Biletów dostać można w Warszawie w znaczniejszych xięgarniach. Oprócz tego będzie można otrzymać je od osób, które raczyły się podjąć ich rozdania, a które zechcą zapisywać nazwiska prenumeratorów dla umieszczenia ich na czele dzieła. Za okazaniem biletu opatrzonego pieczęcią i własnoręcznym podpisem autora i kollektora, wydaném będzie dzieło zaraz po jego wydrukowaniu.

ANGLJA. — *Z Londynu, d. 2 lipca.* — Obrzęd pogrzebowy nieboszczyka króla, odbędzie się zupełnie takim samym sposobem, bez najmniejszéj odmiany, jaki był przepisany do pogrzebu króla Jerzego III. Mówią że król teraźniejszy oświadczył życzenie, należéć osobiście do grona niosących końce całunu. — Wszystkie pogłoski o zmianie ministrów są bezzasadne; Wilhelm IV oświadczył teraźniejszym ministrom, że jest kontent z ich postępowania, i że podziela ich zdanie względem przyjętego przez dotychczasowy rząd postępowania. — Dziennik *Times* umieścił obszerny artykuł z dowodzeniem potrzeby, aby jeszcze za życia teraźniejszego króla, zajął się parlament utworzeniem rejencji na czas nieletności xiężniczki Wiktorji córki xiężnéj Kentu; ile, że może nastąpić przypadek, iż dla chorowitego stanu zdrowia monarchy, nawet przed śmiercią jego, taż rejencja może się okazać potrzebną. — Mówią że za dni 14, a najdaléj za trzy tygodnie parlament rozwiązany zostanie. — Dziennik *Globe* życzy Francuzom szczęśliwego powodzenia w Algierze, i dowodzi, że zupełne wytępienie wszystkich gniazd rozbójnictwa morskiego w Afryce i utworzenie z nich wolnych portów, zostających pod opieką wielkich mocarstw, niezliczone dla całego znanego świata przyniesie korzyści. — Między pogłoskami jakie się tu rozchodziły o wyprawie Algierskiéj, mówiono także że jenerał Bourmont jest ranny; inni że konia pod nim ubito. Nie zdaje się aby to prawdą było, bo najświeższe doniesienia Paryzkie nic o tém nie wspominają.

— Poselstwo królewskie do parlamentu jest treści następującéj. »Wilhelm R. Król przekonany jest, że izba umie ocenić stratę, jaką J. K. Mość i kraj przez śmierć błogosławionego króla, brata J. K. Mości poniósł, i podzielać uczucie najgłębszego żalu, w którym król JMość przez smutne to zdarzenie pogrążony został. Król zważywszy posunięty zakres czasu posiedzeń i teraźniejszy stan sprawy kraju, nie chce zalecać wniesienia jakiego nowego przedmiotu, gdyż odwleczenie jego na późniéj mogłoby dla służby publicznéj być szkodliwém. Mając zaś na względzie prawem oznaczony przepis, że rozwiązanie parlamentu zaraz po śmierci monarchy ma nastąpić, jako też to zdanie, że dobro ogólne i publiczny kraju interes wymagać będzie, ile tylko być może w jak najkrótszym czasie, zwołania nowego parlamentu; zaleca król JMość izbie przedsięwzięcie takich umiarkowanych środków, któreby kiedyś niezbędnie potrzebne były dla służby publicznéj w tym przeciągu czasu, jakiby od zamknięcia teraźniejszych posiedzeń aż do zebrania się nowego parlamentu upłynął.«

— Znana pieśń ludu *God save the King* uległa dla zmiany imienia monarchy odmianie dwóch piérwszych wierszów. D. 1 lipca śpiewano tę pieśń w teatrze królewskim otworzonym na nowo; piérwsze wiersze były następujące:

*God save our gracious* King
*William our noble* King.

— Londyn ujrzy niezadługo ciekawe widowisko, to jest człowieka latającego jak ptak w powietrzu. Niejaki Thomas wynalazł narzędzie za pomocą którego może się wznieść w górę, byle powietrze nie było burzliwe, i obrać jaki chce kierunek. To narzędzie składa się z balonu średniéj wielkości, do którego człowiek przymocowany mocnemi gur-

tami, ma skrzydła u ramion, a u nóg rodzaj wachlarza, który naśladuje ogon ptaszy.

FRANCJA. — *Z Paryża, d.* 1 *lipca* — Listy prywatne, odebrane z Algieru opisują rozmaite szczegóły już wiadome, i zgadzają się na to, że okrutne obchodzenie się Beduinów z jeńcami, rozjątrzyło w ogólności wszystkich Francuzów, którzy dotąd jak najłagodniéj obchodzili się z jeńcami Algierskiemi. — Hrabia Bourmont, otrzymawszy rozmaite doniesienia zewnątrz Algieru, ułożył dwa plany dalszego postępowania swojego, i takowe do potwierdzenia królewskiego nadesłał. Wskutku tego wezwał xiąże Polignac do rady jenerałów Rogniat i Valee, dla zasięgnienia ich zdania w téj mierze. — Do Tulonu miało już przybyć 40 okrętów od wyprawy Algierskiéj, i mówiono że ze znajdującego się w okolicach Tulonu wojska odwodowego, 5000 ludzi do Algieru posłanych będzie: Monitor zaprzecza temu. — Słychać, że obok mocnych upałów panujących w Algierze, spadły ulewne deszcze niezmiernie chłodne, tak dalece, iż żołnierze muszą w nocy rozkładać ognie, dla ogrzania się i wysuszenia przemokłéj odzieży. — Jenerał Bourmont kazał zapowiedzieć dejowi przez jeńców których na wolność wypuścił, iż najmniejsze pokrzywdzenie Francuzkich wojskowych z załogi rozbitych nieco dawniéj brygów *Silene* i *Aventure*, w razie zdobycia Algieru ogniem i mieczem mścić będzie. — Szańce usypane na półwyspie są tak obszerne, że najwygodniéj 10,000 ludzi pomieścić mogą. Półwysep Sidi-Ferrûch przybrał teraz postać najpiękniejszéj osady: wyładowane z okrętów działa, lawety, rozmaite zapasy wojenne i żywności, wszystko w najdoskonalszym porządku poustawiane, przedstawia obok ruchu wojska i marynarki, widok bardzo zajmujący. Rozbite namioty i baraki w pewnym foremnym szyku, formują regularne dzielnice, z których prawie każda ma swoje restauratornie, a między temi są niektóre, tak jakby w Paryżu, ozdobne pięknemi znakami mającemi napisy stósowne i tym podobne tablice. — Mówią że dej miał zamiar starać się o to aby najwięcéj Francuzom zabierano jeńców, lecz niejaki Buluk-Baszy, stary dowódca milicji Tureckich, umiał go przekonać, iż imanie jeńców będzie powodem oddalania się żołnierzy z szeregów, ponieważ za jednym jeńcem kilku razem pośpieszać będzie, aby mieć udział w łupieztwie i w nagrodzie za dostawienie żywych jeńców wyznaczonéj. Ta uwaga spowodowała deja, że wyznaczył pewną nagrodę za każdą głowę i ztąd te okrucieństwa, których się przeciwko naszym jeńcom dopuszczają. — Pogłoski jakoby wojsko wyprawy liczyło tysiąc kilkaset ludzi rannych lub zabitych i tysiąc chorych w lazarecie, nie zasługują na wiarę, a przynajmniéj potrzebują potwierdzenia. Klimat Algieru nie różni się nic prawie od klimatu Hiszpanji południowéj. W ogrodach Algierskich wszędzie znajdują się studnie porobione nakształt Hiszpańskich, to jest z kubłami do ciągnięcia wody. Wosadach napotykanych w okolicy, przez którą wojsko Francuzkie postępuje, znaleziono grunta uprawne, zasadzone kartoflami, warzywem i ogrodowizną jak w Europie.

— Na posiedzeniu akademji umiejętności z d. 28, odczytane zostało potwierdzenie królewskie pana Arago na dożywotnego sekretarza akademji.

— Niektóre pisma publiczne utrzymują, że król zwołał radę 30 najzaufańszych urzędników i wziął z nimi pod rozwagę położenie ministrów w skutku nowych wyborów, które w wielu departamentach wypadły przeciw życzeniu ministrów. Wszyscy zgodzili się na to, że zmiana w administracji jest konieczną. Po téj naradzie rozeszła się pogłoska, że xiąże Mortemart, panowie Ambrugeac, Laine i Pasquier, wnijdą do ministerjum.

HISZPANJA. — *Z Madrytu dnia* 21 *czerwca.* — Niespodziéwany wypadek sprawił tu w całéj administracji skarbowéj duże wrażenie i niespokojność. Dyrektorowie banku ś. Ferdynanda, nie mogąc się zgodzić z ministerstwem względem pewnéj operacji finansowéj, postanowili żądać uwolnienia od obowiązków; tymczasem rząd uprzedzając ich, posłał wszystkim dymissje, i nowych zaraz dyrektorów w ich miejsce mianował. — Pokazało się, co wszyscy przewidywali, to jest że zbyt ostre prawo celne, sprawi zupełnie przeciwny skutek temu, jaki sobie zamierzono. Donoszą z Andaluzji, że w téj prowincji utworzyły się formalne korpusy kontrabandzistów zbrojnych, konnych i pieszych, którzy w oddziałach od 100 do 200 ludzi złożonych, przeprowadzają zbrojną ręką towary, tak, że bez licznego wojska poradzić im jest niepodobieństwem. — Zdaje się, że król chce zwolna zmienić dotychczasowe systema rządu, uważa bowiem, że przywołuje z kolei i przypuszcza do łaski swojéj będących dotąd na wygnaniu konstytucjonistów, powierzając bezpośrednio i bez zaciągania rady od ministrów, urzędy zdolnościom ich odpowiadające. Do przywołanych świéżo z wygnania, należą: Martinez de la Rosa, Canga Arguelles i Agostin Arguelles. Stronnictwo przeciwne jest z tego widocznie nieukontentowane i upadek monarchji w łagodnym systemacie rządu upatruje.

KRAKÓW. — Redakcja Gońca Krakowskiego umieściła w Nr. 80 pisma swojego z d. 5 b. m. co następuje. — »Powszechne, że tak powiem, skażenie obyczajów, zaniedbanie religijnych ustaw i zupełna z tego powodu nastąpiona demoralizacja, jest powodem do przedstawienia naszym szanownym czytelnikom, aby raczyli nie wglądać nawet w rozbiór *Modlitwy pańskiéj* umieszczonéj w Gazecie *Le Tems*, która zanadto jest zuchwałą, targać się na świętość zostającą pod pieczęcią czasu, opinji i wieków, tém bardziéj że jest osłoniona gazą przyzwoitości, a napojona jadem deizmu. «

— Dnia 3 lipca w domu roboczym, piérwszą uczyniono próbę pięknéj machiny parowéj, roboty Pana Kossowskiego, fabrykanta wyrobów tego rodzaju. Machina ta przeznaczoną jest do warzenia jadła dla zamkniętych w tym domu osób, także do pralni i kąpieli. Działanie pary tak jest silne, że w półtory minuty, zimna woda w ukrop zamienić się daje. Przystawiona do jednéj z rur miedzianych konewka wody świéżo ze studni przyniesionéj, była tego dowodem. Piérwszy raz gotowano w dniu tym potrawę na sto ludzi, składającą się z mięsa, kaszy jęczmiennéj, ziemiaków, soli i pietruszki, i znaleziono ją bardzo dobrą, pożywną i smaczną. Całe gotowanie z wszelkiém krzątaniem się, niepotrwało dwóch godzin. Machina jest tak urządzona, że na 200 osób od razu gotować może.

TURCJA. — Gdy hrabia Orłów miał posłuchanie pożegnania u sułtana, monarcha ten rozmawiając najgrzeczniéj z posłem, zdjął z palca kosztowny pierścień i dał go hrabiemu mówiąc: Noś WPan ten pierścień na pamiątkę odemnie. —

Słychać znowu, że sułtan posłał rozkaz do vice-króla Egiptu, aby wojsko jego ustąpiło z główniejszych twierdz krajowych, a mianowicie z Damiette, dokąd niezwłocznie ma przybyć wojsko Tureckie. Przy tym rozkazie zagrożono vice królowi, iż jeśliby wzbraniał się tego uskutecznić, natenczas wojsko Tureckie wyląduje w Syrji dla uderzenia po nieprzyjacielsku na Egipt.

## WIADOMOSCI NAUKOWE.

*Kilka uwag z powodu doniesienia o Atlasie historycznym.* (Nadesłane *)

W czasie pobytu mojego w Warszawie, zdarzyło mi się czytać w Gazecie Polskiéj pod numerami z ostatnich dni czerwca, doniesienie o *Atlasie historycznym*, mającym wyjść wkrótce na widok publiczny; niezmiernie się cieszyłem że dawny mój kolega jest autorem rękopismu składającego cząstkę tego dzieła, pod tytułem: »*Obraz historji Polskiéj i W. X. Litewskiego.*« Dzięki miłośnikowi rzeczy ojczystych J. N. który pomimo woli zdradza skromność autora, i objawia przez słabość wziętą z przyrodzenia, dobre nowiny ziomkom. Lecz jakże się zgorszyłem po przeczytaniu artykułu, że pan Sawaszkiewicz w tak mdłe ręce powierzył piérwszą próbę literackiego zawodu. Skromne wspomnienie o dobrych chęciach występującego autora, z przytoczeniem wyjątków rękopismu bez żadnéj przesady, pocieszyłoby publiczność; i chwalącemu i chwalonemu więcejby chluby przyniosło.

Być to może jak słyszał J. N. że się pan Sawaszkiewicz od dziecinnych prawie lat zbieraniu materjałów do historji krajowéj, a zwłaszcza Litewskiéj poświęcił z gorliwością, ale niewiadomo zkąd słyszał, że wykształcił się na najprzedniejszych wzorach starożytnych i nowszych czasów, osobliwie Angielskich, lub że był uczniem piérwszych mistrzów w Europie historji i literatury starożytnéj; albowiem jako towarzysz niegdyś prac jego naukowych, to wiem tylko z pewnością, że pan Sawaszkiewicz chodził na literaturę i słuchał lekcji professora Grodka, a zaś historji u professora Lelewela; po Angielsku nie uczył się wtenczas i obcym mu był ten język. Daléj pan J. N. postrzega w pracy pana Sawaszkiewicza *lekkie makuły*, od których żadne dzieło ludzkie nie jest wolne, a mianowicie niedość obszerne opisanie niektórych wojen, i panowania Stanisława Augusta, a zanadto obszerne opisanie Litwy. Nie wyrozumiawszy całego rękopismu i dążności, nie mogę sądzić o makułach autora, ale co do obszernego opisania dziejów Litwy, sądzę, że potrzeba silniejszéj ręki żeby dźwignąć z pod gruzów i odsłonić dzieje téj krainy.

Powiedział jeden z naszych historyków, że historję Litwy najtrudniéj jest pisać na ziemi Litewskiéj, dla tego że archiwa publiczne i prywatne, co się ściąga dawnych dziejów, tak są ubogie w materjały że małoco wyczerpnąć z nich można, wyjąwszy bibljotekę hr. Chreptowicza w Szczorsach i bogate archiwa pokrzyżackie w Królewcu, z których czerpali materjały Kotzebue, i teraz oddany dziejom i językowi Litewskiemu uczony professor Voigt i Reiza. Dodać tu jeszcze należy, że chcąc pisać historję Litwy, trzeba umiéć języki: Polski, Łaciński, Niemiecki, Ruski i Litewski. Odrzucę Litewski jako mało komu z naszych literatów przystępny, lecz pytam sz. autora czy zna przynajmniéj język Niemiecki i Ruski? bez których wiele jeszcze faktów obcemi dlań pozostają. Ruski zwłaszcza język, do czytania starych dokumentów, nieodbicie jest potrzebny, zważając na ścisłe stosunki xiążąt Litewskich z Ruskimi, tém więcéj że w Litwie wszystkie dokumenta do czasów unji a nawet jeszcze po unji, pisane były w Ruskim języku. Z tém wszystkiém oddać należy sprawiedliwość autorowi, że przedsięwzięcie jego jest piękne, że chlubnie jest badać dzieje własnego kraju, że na niwie dziejów ojczystych można jeszcze w nieznane iść drogi, i nowe piękności ukazać; tém pewniéj, że mało znamy pisarzów pod względem interessu i obszerności historji, którzyby się zupełnie temu przedmiotowi oddali. Styl autora, chociaż nie dostrzegam w nim, tak jak J. N. ducha Tacytow, jest przecież energiczny, a zarazem pociągający i łatwy; szkoda że czasem tylko grzeszy zbytkiem romansowéj okrasy, i w uniesieniu, w przelocie wieków i faktów, zaledwo oswojony z historją czytelnik, może w swoim umyśle odcieniować epoki. Widać, że autor mocno się przejął duchem dziejów, wie i umie pokazać stanowisko, z którego poglądając przyjemnie można się przejrzeć w ogółach. Przypatrując się jednak bliżéj pracy pana Sawaszkiewicza, zdaje się, że widzę piękną minjaturę z wielkiego obrazu, który dobrze jest znany; nie postrzegam w przytoczonych wyjątkach nic nowego, lecz układ i koloryt obrazku bawi pięknem wykończeniem; i rzeczywiście kto zna historję Polską Naruszewicza, Czackiego o Litewskich i Polskich prawach, prace historyczne Lelewela, który w dziełach swoich, mianowicie: w historji Polskiéj przez Wagę napisanéj a przejrzanéj i odnowionéj w Wilnie r. 1818; w piśmie pod tytułem »*Ostatnie lata panowania Zygmunta Igo i początki panowania Zygmunta Augusta*«; w licznych rozprawach, a nadewszystko w dziele wyszłém niedawno pod skromnym tytułem: »*Historja Polska dla dzieci:*« rzucił wielkie światło, i mnóztwo przedmiotów objaśnił dotąd inaczéj widzianych, w ogóle z wyższego stanowiska uważając dzieje i miarkując je krytyką historyka filozofa, można powiedzieć, że podniósł do godności właściwéj, i położył tamę kłamstwom autorów zagranicznych dzieje Polskie traktujących, a krajowych z nudnéj gadaniny i powtarzania zwrócił na prawdziwą drogę badań historycznych: ten łatwo się ze mną zgodzi na powyższe zdanie. Zwracając się znowu do wyjątków rękopismu, widzę, że autor umiał korzystać ze wzorów. W piérwszym wyjątku w epoce kwitnącéj Polski obraz jest bardzo piękny lecz niezmiernie ścieśniony w ramach, chociaż i o pewne samochwalstwo i o nadętość uskarżaćby się godziło.

*(Dokończenie nastąpi).*

(*) Niniejszy artykuł opóźniony nieco w druku, mieliśmy nadesłany, przed oświadczeniem pana Sawaszkiewicza danem z powodu artykułu pana J. N.; a umieszczoném w Nrze 178 G. P. (Prz. R.)

TEATR NARODOWY. — Kom. *Kochankowie extrapocztą.* — Zakończy krotofila: *Nasze przebiegi.* (Bezpłatne).

*W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.*